

Zygmunt Hugo Biske (1905-1989)

Zygmunt Hugo Biske urodził się 12 kwietnia 1905 r. w Pułtusk, w rodzinie mieszczańskiej. W 1914 r., po wybuchu pierwszej wojny światowej, jego rodzina przeniosła się do Ciechanowa. Ojciec Aleksander Władysław Biske zmarł w 1917 r. w wieku 54 lat, pozostawiając żonę Helenę z d. Boszko z sześciorgiem dzieci (pierworodny syn Jerzy już wtedy nie żył). Mimo trudnej sytuacji materialnej Zygmunt uczęszczał do gimnazjum w Ciechanowie, a w czasie wakacji odbył trzy kursy przysposobienia wojskowego. Po ostatnim z nich został instruktorem przysposobienia wojskowego w swoim gimnazjum. W 1926 roku zdał maturę. Jako najstarszy syn, czując się odpowiedzialnym za młodsze rodzeństwo, musiał zdobyć zawód dający pewne zatrudnienie i przyzwoity dochód - wybrał służbę wojskową. Na wybór ten wpłynęły doświadczenia harcerskie, nastroje wśród młodzieży po niedawnym odzyskaniu niepodległości i zwycięskiej wojnie w 1920 r., ale przede wszystkim przykład rodzinny - starszy brat Jerzy przystąpił do Legionów Józefa Piłsudskiego i zmarł od ran odniesionych w walce, a starsza siostra Irmina zgłosiła się na ochotnika do Wojska Polskiego podczas wojny w 1920r.



W 1929 r. Zygmunt ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Do szkoły tej powrócił jako instruktor w roku 1933, po odbyciu służby wojskowej w 32. Pułku Piechoty w Działdowie. W roku 1938 awansował do stopnia kapitana i ożenił się z Heleną Bączkowską z Warszawy. Nieliczne zachowane z tego okresu listy do rodziny świadczą o wielkiej trosce i pomocy, jaką okazywał młodszemu rodzeństwu, przekazując pieniądze na naukę i na niezbędne zakupy.

Przydziałem mobilizacyjnym w sierpniu 1939 r. kpt. Zygmunt Biske skierowany został do 29. Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu wchodzącego w skład Armii „Poznań”, z którym przeszedł kampanię wrześniową. Początkowo był dowódcą IV kompanii, a od 10 września - dowódcą II batalionu. Brał udział w bitwach pod Łęczycą, w której został lekko ranny, Kutnem, Młodzieszynem, Brochowem i w przebijaniu się do Warszawy przez Łomianki uprzednio zajęte przez Niemców. W dniach 24-27 września brał udział w walkach na Ochocie, w rejonie dworca Warszawa Zachodnia - jako dowódca kompanii, gdyż po wejściu pułku do Warszawy nastąpiła reorganizacja i znalazło się wielu oficerów o wyższym starszeństwie.

Kpt. Zygmunt Hugo Biske rozkazem dziennym dowódcy Armii „Warszawa” z dnia 28 września 1939 r. został odznaczony krzyżem srebrnym Orderu Virtuti Militari za męstwo wykazane w obronie Warszawy, a po latach otrzymał medal „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r.”. Od kapitulacji Warszawy do 25 stycznia 1945 r. przebywał w niemieckich obozach jenieckich, najdłużej w Oflagu IIC Woldenberg. gdzie oprócz ciężkich warunków i poczucia beznadziei przeżył tragedię rodzinną. W 1943 r. zmarła jego matka. W tym samym roku nacjonaści ukraińscy wymordowali całą rodzinę najstarszej siostry Aliny, która z mężem Władysławem Wickiewiczem i dwojgiem dzieci mieszkała w majątku Staweczki na Wołyniu. Potem okazało się, że wojny nie przeżył jeszcze jeden z młodszych braci Feliks, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, nauczyciel fizyki i astronomii. Przeżycia z lat wojny trwale wryły się w pamięć Zygmunta, choć opowiadał o nich rzadko i niechętnie.

Lata powojenne nie były łatwe - jako przedwojenny oficer Wojska Polskiego miał trudności w znalezieniu i utrzymaniu pracy. Krótko pracował w Ministerstwie Ziem Odzyskanych i w Ministerstwie Finansów. Później znalazł zatrudnienie w Zarządzie Ośrodków Akademickich, a następnie w Zarządzie Inwestycji Szkół Wyższych. Od 1966 r. pracował na etacie administracyjnym w Instytucie Automatyki na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Pomimo przejścia na emeryturę w 1971 r. jeszcze dziesięć lat pracował na części etatu.

Zawsze dbał o rodzinę. Szczególnie był oddany swojej jedynaczce - córce Małgorzacie. Był skromny, łagodny i serdeczny, choć raczej małomówny. Przez długie dziesięciolecia utrzymywał kontakt z kilkoma kolegami z dzieciństwa. Był szanowany i lubiany przez dawnych wychowanków ze Szkoły Podchorążych Piechoty, swoich podkomendnych z kampanii wrześniowej, przełożonych i kolegów z pracy. Udzielał się w Klubie Kombatantów i Byłych Żołnierzy Zawodowych. Przywiązywał się do miejsc, z którymi wiązały go wspomnienia. Lubił odwiedzać Pułtusk, Ciechanów, mieszkał na Ochocie, gdzie walczył, kochał Warszawę - jej zabytki i nowe budowle. Interesował się historią Polski, architekturą, sztukami pięknymi i przyrodą. Był organizatorem i przewodnikiem wycieczek krajoznawczych, namiętym brydżystą i gospodarzem Klubu Emerytowanych Pracowników Politechniki Warszawskiej.

Za swą działalność otrzymał odznakę „Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej”.

Na trzy lata przed śmiercią zaczęły się problemy ze wzrokiem. Pogarszanie widzenia postępowało szybko, nie dawało się powstrzymać i musiało wpłynąć na jego aktywność. Trudno mu było to zaakceptować, ale znosił to z pogodą ducha. Zamiast czytać - słuchał kaset magnetofonowych z powieściami czytanyymi przez lektorów, nie mógł oglądać telewizji - więc słuchał dźwięku. Nie chciał zrezygnować z samodzielnych podróży po Warszawie, co było zmartwieniem najbliższych. Bardzo interesował się perspektywą zmian w Polsce, szykował się do udziału w czerwcowych wyborach w 1989 r. Niestety, nie doczekał drugiego w XX wieku odzyskania niepodległości przez Polskę.

Zmarł 11 maja 1989 r. w Warszawie. Odprowadzony przez licznych znajomych, przyjaciół i rodzinę, został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w kwaterze X.

Materiał jest przedrukiem „Wspomnienia” autorstwa Małgorzaty Danikiewicz opracowanego w stuletnią rocznicę urodzin Zygmunta H.Biske Ojca Autorki.

Materiał ukazał się w dniu 25 stycznia 2005 r. w edycji Stołecznej Gazety Wyborczej

*Opr. Andrzej Pazda
20 września 2023*